KURJER WARSZAWSKI

D. 18. Maia. — Rok 1837. Czwartek. | № 128. | Jutro, Ś. Piotr Celestyn. Pełnia.

Wczoraj w Redakcji Kurjera złożono złp. 5 gr. 20, z loteryjki fantowej przy zabawie dziecinnej w domu PP. B. odbytej, pochodzące, przeznacza się dla nieszczęśliwych mieszkańców nadwiśla, którzy przez ostatni wylew Wisły wiele ucierpieli. — Do *Sklepu ubogich* złożono w ofierze na dochód ubogich Towarzy: Dobro: srebrny Kubek i Igielnik, 2 Krzyżyki złote i Wykałaczkę do zębów, oraz Flakonik i Woreczek do pieniędzy. W Redakcji Kurjera złożono wczoraj na zniszczonych powodzią Wisły od Bezimiennego zł. 20. — Nr 18 *Magazynu Powszechnego*, wyszedł z druku i zawiera: Ludwik I Król Bawarski, z ryciną; Wolff, Filolog (dalszy ciąg); Nowe dzieło: Rybactwo kraiowe czyli historja naturalna ryb kraiowych etc. p. P. E. Leśniewskiego b. P. N. P. w Warszawie (recenzja); Wielki Wąż morski, z ryciną. Nr 19ty iest pod prassą. — Wczoraj w teatrze Rozmaitości po *Kwakrze* i *Tancerce* przywołani: JPani *Halpert*, tudzież JPP. *Komorowski* i *Żółkowski*. Wkrótce w wielkim Teatrze wznowioną będzie melodrama *Żoko*, w której *Żoka* przedstawi Uczeń szkoły baletu Józef *Baldi*. — Drugie wydanie ulubionych tańców *Styryjskich* z baletu *Mimili czyli Styryjczykowie*, z dodaniem śpiewów wraz z tańcami, wyszło z litografji, i za 2 złp. exemplarz od dnia dzisiejszego nabyć można w kassach obu teatrów. — *Z Królikarni*. Z powodu iż piękne *bzy* zaczynaią się rozwiiać, mam honor zawiadomić Prześ: Publiczność, iż Wieloiazdy ieździć będą codzień od godz: 3ej z południa aż do nocy, wyiąwszy dni świąteczne w których ieździć będą od rana przez całe dnie, nadmieniaiąc że w biegu każdym gdyby był wieloiazd osobami nie zaięty, wolno każdemu zatrzymać w drodze i wsiąść, a nawet gdyby kto sobie życzył tylko dla przeiazdki, to wolno każdemu od Saskiego placu lub w drodze wsiąść i gdzie bąć wysiąść, także w drodze na trakcie Nowego-światu, w Aleach lub aż przed Belweder za co tylko proszę płacić z placu do rąk Pisarza po gr: 10, w drodze lub od rogatek Mokotowskich ktoby wsiadł płaci tyleż do rąk Człowieka powożącego. *Godecki*. — Ledwo dzień poświęcony *Bielanom* utrzymał się przy pogodzie, iuż nazaiutrz a szczególniej wczoraj trwała ulewa. Na polach wiejskich w wielu miejscach stoi woda i zamienia ie iakby w jeziora, przez co opóźnia się siejba zboża iarzynnego. Z powodu zerwania mostu, przez kilka dni artykuły żywności w Warszawie znacznie były droższemi.

Francja. — Mówią, że policja przedsięweźmie nadzwyczajne kroki ostrożności w czasie uroczystości dać się maiących z powodu zaślubin Następcy tronu. — Wnoszą o ogólnej amnestji, ponieważ znaczna liczba więźniów politycznych do więzienia *Konsjerżerji* przeniesioną została. — Królewski Architekt P. *Fonten* odrysował iuż plan do ukończenia *Luwru*. Między zabudowaniami, maiącemi się wystawić, znaczniejsze są: sala opery, bibljoteka, galerja obrazów artystów żyiących, i Kaplica. — Rzeki w Francji nadzwyczaj przybrały, obawiaią się znacznych szkód ztąd wyniknąć mogących. — Ciągle trwaią układy z rządem hiszpańskim o ustąpienie wyspy *Mahon* na założenie szpitalu. — Z *Oranu* donoszą o nadziei zawarcia traktatu z *Abdel Kaderem*. Ostatni miał nawet przyiąć w algierskiem Baszostwo iako wazal francuzki. Wiadomość ta potrzebuie potwierdzenia. — Brat ministra hiszpań: *Mendizabala* 20 z. m. przeieżdżał przez *Bordo*, z depeszami wysłanemi z Londynu do rządu Królowej. — Między różnemi petycjami podanemi Izbie Parów, podały Kobiety żądanie, aby odtąd Król do swego tytu-

łu Króla *Francuzów*, dołączał i Króla *Francuzek!* — Gazety francuzkie donoszą, że w *Belgji* w tej chwili iest uzbroionego wojska przeszło 45,000 a armja obserwacyjna czyli ruchoma składa się z 130,000 ludzi. — Mówią, że wszyscy obcy wychodcy będący we Francji a zdolni ieszcze do broni, zostaną wysłani do *Algieru*, a trudniący się naukami lub przemysłem tak maią być rozlokowani w całej Francji, aby się kilku razem w iednem miejscu nie znajdowało. — Znowu głoszono o ustąpieniu wojska Francuzkiego z *Ankony*, lecz to zostało wstrzymanem z powodu ieszcze nieuspokoionych umysłów okolicznych mieszkańców. — (w Niektórych exemplarzach wczorajszego Kurjera w wiadomości o proiekcie dodatku na tajną policją, zamiast *odrzucony ten proiekt*, być powinno *przyięty.*)

Portugalja. — Niedostatek pieniędzy w tym kraiu doszedł do tego kresu, że Królowa *Donna Marja* nieotrzymuiąc przeznaczonej iej pensji, oświadczyła iż znaczną część swego dworu musi oddalić, a na zaspokoienie koniecznych potrzeb, zastawi swe brylanty. — Zaczęto głosić że *Don Michał* ożeni się z Xiężniczką *Sardyńską*.

Hiszpanja. — Świeże wiadomości z Hiszpanji zapewniaią, iż proces *Gomeza* ieszcze się nie skończył. Opowiadaią nawet, że w czasie zbliżenia się Jenerała *Espartero* pod Ellorjo, dostał mu się w ręce sługa sądu wojennego, któremu, tenże sąd, przenosząc się do Tolozy, powierzył niektóre papiery z procesu *Gomeza*. W iednym z tych aktów, miały być wyszczególnione miejsca, gdzie ów Naczelnik karlistowski zakopał kosztowności, nagromadzone podczas swego pochodu. *Espartero* posłał akt wzmiankowany do Madrydu dla wyśledzenia skarbów, w mowie będących. (?) — Baron *de Meer* postanowił walczyć osobiście na czele oddziału, wysłanego z Barcelony. Don Józef *Parrenno* w czasie iego niebytności pełnić będzie obowiązki Jenerał-kapitana w tem mieście. — Królowa Reientka chciała na lato wyiechać do Aranhucz, lecz *Kalatrawa* tego nie dozwolił; później dopiero w prawdzie dozwolono aby się udała na letnie mieszkanie do Karabanchel, miejsca tylko o milę odległego od stolicy, ale pod warunkiem, aby co noc sypiała w Madrycie.

Niemcy. — Dotychczasowy Kanclerz państwa Grecji Hra: *Armansberg* 6 b. m. przybył do Augsburga. — Xiążę *Blakas* od nieiakiego czasu bawi w Wiedniu. — Dwór *Pruski* przywdział żałobę po zmarłej Xiężnie Sasko-mejningskiej. — Poseł Pruski i Minister pełno: przy Sułtanie Hra: *Kenigsmark*, i Baron *Hekern* Poseł przy dworze Rossyjskim, przybyli do Berlina. — Sejmowi *Saskiemu* podano proiekt aby Izraelici mogli żenić się z chrześcjankami i nawzaiem, lecz ten proiekt Sejm odrzucił.

Turcja. — Nieustaie wieść, że Sułtan na nieiaki czas opuści *Stambuł* i zwiedzi *Warnę*, tudzież inne okolice; to zdarzenie będzie nadzwyczajnem, gdyż od bardzo wielu lat Sułtanowie nie oddalali się z tej stolicy.

Rozmaitości. — *Lipiński* przybył do Wiednia pierwszy raz pod względem artystowskim, i wyprawił koncert d. 4 b. m. w godzinach połudnlowych, w małej sali redutowej. Zbieg publiczności był nadzwyczajny, oczekiwanie do najwyższego stopnia posunione. Jeszcze nie zagrał, a iuż hucznemi przyięto go oklaskami, które zdawały się nie mieć końca, tak uprzedzonych sławą artysty powszechny zapał zaymował wszystkich słuchaczy. Różne pisma wiedeńskie, spominaiąc z uniesieniem o tym koncercie, donoszą, iż Lipiński był w ogóle *iedenaście* razy przywoływany. Grał same własne utwory: *Koncert wojskowy*, warjacje na tema Rosyniego, a na zakończenie fantazje z tematu opery *Lunatyczka*. W końcu mówiąc też pisma o grze Lipińskiego, nie czynią żadnego porównania z Paganinim i owszem biorą to za zasadę: że Jenjusz iest samobytny, rodzimy i swoią własną, twórczą ukształca się drogą. — We Francji założono teraz na akcje szkołę usposobienia

psów do polowania. — *Największe kuglarstwo Pinettego.* Sławny kuglarz Pinetti wezwany był raz przez pewną Monarchinę, by pokazał największą ze sztuk swoich. Przybywszy do niego zaproszona w tym celu, wprowadzoną została do obitego kirem pokoiu, oświeconego mnóstwem świateł. W kącie stało drewniane do szubienicy podobne rusztowanie, na którem z przerażeniem Monarchini, Pinetti wisiał. Po chwili odrywa sobie iedną nogę, potem drugą, dalej ramiona, głowę, a w końcu tułów spadłszy na ziemię, połącza się z oddzielonemi członkami; tym sposobem odżywszy Pinetti, przedstawił się Monarchini w dawnej swoiej postaci. Sztuka ta była również mamiącą, iak okropną. Monarchini hojnie udarowała kuglarza, lecz rozkazała mu zarazem, by niezwłocznie iej państwo opuścił. (R. L.) — Młody człowiek około 30 lat liczący, opuszczony, zagrożony wygnaniem, r. 1793 błądził w okolicy *Bordo*. Tylko nauka służyła mu za rozrywkę czasu; a nauka ta wyłącznie była poświęconą owadom. Zgromadzał i czynił uwagi na drodze, a to aby pracą rozpraszać swoie smutne myśli. Przytrzymany za bramami miasta, został zaprowadzony do więzienia; nazaiutrz miano mu odczytać wyrok śmierci, iak to często bywało podczas rewolucji francuzkiej. Odźwierny więzienia podaiąc lichą strawę nowemu gościowi, rozprawiał tylko o występkach i o exekucjach, aż nakoniec między innemi wspomniał, że całą rozrywką surowego sędziego iest to, gdy czasem się uda na szukanie motylów lub chrząbąszczy. Skoro uwaga więźnia na to została zwróconą, natychmiast wyiąwszy ze swego zbioru rzadkiego chrząbąszcza, szpilką przymocował go u spodu korka przysłanej mu butelki. Odźwierny to spostrzegłszy, a myśląc, iż w tem iest coś niebezpiecznego, udał się z butelką do sędziego, dla przedsięwzięcia bezzwłocznego śledztwa. Sędzia również zapalony amator owadów, nie tylko wyiednał wolność uwięzionemu, ale nadto o iego przyiaźń się postarał. Chrząbąszcz tedy uratował życie ludzkie. Owym więźniem był wielki badacz natury *Latrel*. — Doświadczono, że ukrop nalany na herbatę do naczynia srebrnego, staie się aromatyczniejszym, aniżeli nalany do naczynia glinianego, a to z przyczyny iż powierzchnie gładkie dłużej wstrzymuią ciepło, niż powierzchnie chropowate, co nie mało działa na herbatę. Drugi zaś nalew w naczyniu srebrnem mniej iest smacznym, niż w glinianem, z tej znowu przyczyny, iż powierzchnia metalowa raz ogrzana, trzymaiąc w sobie ciepło, tak przepala liście, iż tymże odjęty zostaie wszelki zapach; co nie ma miejsca u powierzchni chropowatej, ciepło przepuszczaiącej. Dalej przekonano się iż ukrop nalany w naczynie okrągłe, lepiej działa na herbatę; niż w naczyniu iakiegokolwiek innego kształtu; gdyż naczynia okrągłe nie tak łatwo ciepłu daią się ulotnić. — W Paryżu niedawno Dama pomięszanych zmysłów rzuciła się z 4go piątra. — 5 b. m. Pani *Szreder Dewrjen* wyiechała z Hamburga do Londynu. — Modniś przyszedł do dorożkarza i zapytał się ile chce za kurs do Bonifratrów? „Czy pan iuż tam zostanie?“ niby to głupowato zagadnął Dorożkarz. — Podróżuiący Rzemieślnik przybywszy nad brzegi *Renu*, zawołał cały w uniesieniu: „Dzięki niebu, nareszcie widzę tę wielką rzekę, z której fabrykuią owe sławne reńskie wino!“ — „Mości pijaku, iuż 12 kieliszków wódki wychyliłeś, a ieszcześ nie zapłacił.“ To być nie może panie szynkarzu, znam dobrze mój żołądek, tylko 11 kieliszków może się w nim zmieścić. „Właśnie 12sty nie do żołądka ale do głowy ci poszedł.“ — „Panie na miłość Boską wstańże z łóżka, bo trzęsienie ziemi, dom się zapada.“ Co mnie to obchodzi, iestem tylko lokatorem, powiedz to lepiej gospodarzowi.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Czarniawski Jenerał z Radzynia; Mikorski Rom: Hra: z Radomia; Bezak Pułko: z Kiiowa; de Lüttihan Gust: Hra: z Lucin; Kożuchowski Tad: Dzie: z Grzegorzewa; Trzciński Jgn: Dzie: z Jedlanki; Żukowski Mich: Dzie: z Cisia.

DONIESIENIA.

C. G. Heinrich z Oberoderwitz niedaleko Cytau w Saxonji, poleca się ze swoim wyborowym składem PŁÓTNA i DAMASZKU, na przyszły iarmark. Mieszka w Hotelu Lipskim, Nr 19, przy ulicy Bielańskiej.



Julja Służąca przy Dzielnej ulicy pod Nr 2359, wzięta d. 15 b. m. do powozu nakształt landary, powożonej koniem siwym i gniadym, przez zapomnienie, zostawiła w nim pożyczony nowy, znaczuej wartości Parasol materjalny, ciemno-bronzowego koloru. Strapiona znaczną ztąd dla niej szkodą, prosi, aby kto znalazł go, odniósł, lub ktoby tego gdzie dociekł, dał znać, a odebraiby dostateczną nagrodę.

Podaie do publicznej wiadomości, iż Meble, Towary różne tu w Warszawie przy ulicy Podwale i Miodowej Nr 497, w dniu 7 v. s. f19 m. i r. b. z południa o godzinie 3 przez publiczną Licytacją sprzedane zostaną. *Andrzej Tryllerowicz* Komornik.

W Kurjerze Warszawskim z d. 16 Maia r. b. za Nr 126, to iest w Wtorkowym, zapowiedziana sprzedaż Powozu z 8miu kołami, w dniu Piątkowym odbyć się maiąca, z przyczyny niewykończonej roboty przez majstrów tutejszych, nastąpić nie może i dla tego do 26 m. i r. b. czyli od tego Piątku za tydzień odłożoną została, na który dzień powóz rzeczony niezawodnie wykończonym i na sprzedaż wystawionym będzie.

Ktoby iechał w tych dniach do Kalisza i życzył z sobą zabrać pewną osobę, raczy zgłosić się do Hotelu Saskiego do Szwajcara.

Prawnie zaięte Ruchomości iako to: Kanapy, Krzesła mahoniowe, Toaletka i Stoliki mahoniowe, Lampy bronzowe, Lustra w ramach złoconych, Filiżanki złocone, Lanszafty, Komody i Stoliki iesionowe, Kanapa olszowa, Krzesła do garnituru, Kredens iesionowy, Szafy olszowe do sukien, Zegar ścienny Londyński, Bale olszowe, brzozowe, iesionowe, lipowe i sosnowe, do wyrobów Stolarskich zdatne, przez publiczną Licytacją w dniu 7f19 Maia r. b. o godzinie 10 z rana tu w Warszawie przy ulicy Lesznie pod Nr 737, w officynie w podwórzu sprzedane będą. *K. A. Garbolewski* K. T. C. G. M.

Jeszcze w roku 1734 dnia 20 Lipca w Wrocławiu Rząd Cesarsko-Austrjacki wypożyczył od Michała Hrabiego Korwin Szymborskiego Summę 33,200 złotych Reńskich, który tej summy nieodebrał, umarł i spadek Synowcowi swemu zostawił. Ten w mieście Wrocławiu w Szląsku proces przeciwko Rządowi Pruskiemu o tę summę prowadził, i nieskończywszy go, w roku 1790 nagle zszedł z tego świata, poczem Adwokat Wrocławski, Akta sprawy wręczył nieiakiej Francenowej, później w Warszawie zamieszkałej, celem oddania ich Sukcessorom Szymborskim. Ta znowuż ie komuś oddała, i umarła, posiadacz teraźniejszy tych dokumentów iest niewiadomy. Wzywa się przeto przez niniejsze ogłoszenie, iżby do Dominika Boczarskiego Patrona przy Trybunale w Lublinie zgłosił się i takowe na rzecz Sukcessorów Szymborskich, wydać nieodmówił. Wszakże posiadaczowi Akta te na nic się nieprzydały, a dla Szymborskich znakomity stanowią maiątek.

Andrzej Kaliński rodem z Miasta Osmolina, Obwodu Gostyńskiego, Guberni Mazowieckiej, w czasie wojny wydany został w szeregi b. Wojsk Polskich na Nowy rok 1831 do Pułku 4 Strzelców pieszych, maiąc lat 20. Pozostała Małżonka po rzeczonym Andrzein Kalińskim iuż rok 7my upływa a żadnej nie może powziąść wiadomości o życiu lub śmierci onegoż, doprasza się Szanownej Publiczności, a szczególniej b. Wojskowych tegoż pułku, ieżeliby się kto taki znalazł, co by miał iaką kolwiek wiadomość, aby raczył w smutku pogrążoną pocieszyć przez udzielenie pewności, za co dozgonną wdzięcznością wypłacać się będzie. Zamieszkała w Sierpnozi Miasteczku Obwodzie Gostyńskim Guberni Mazowieckiej. *K. Kalińska.*

Osoba chcąca się udać do wód Emskich, życzy TOWARZYSZKI PODRÓŻY, na koszt wspólny. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Królewskiej pod Nr 1062, u Właścicielki domu.

Jutro u Bogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550. SNIADANIE: Baraninka młoda a la sarna, Potrawa z mleczek cielę:, Szczupak z sosem lub smażo:, Sardacz z iaia:, Węgorz z sosem lub smażo:, Pierogi tartczane ze śmieta:, Zupa ryb: i Rosoł. KOLACJA: Raki, Szparagi z masłem, Zrazy a la nelson z szampionami, Ryby na zimno lub gorąco, etc.



Dziś Panny Hessen grać i spiewać będą w Kawiarni przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim. Zacznie się o godzinie 6 w wieczor.

*** Dziś w nowo założonej Kawiarni pod filarami w Gmachu Teatralnym; Panny Eliza, Paulina i Anna Hessen grać i śpiewać będą najnowsze wyiątki z różnych Sztuk i Oper. Zacznie się o godzinie 6.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 9.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 2gi raz *Ostatni dzień szczęścia. Ambasador. Na iawie.*

Orkiestra Wrocławska, dziś w Królikarni.